

Kultura i Wartości

ISSN 2299-7806

Nr 32 (2021)

---

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2021.32.5-25>

## Zapomniany wymiar misji uniwersytetu. Problem społecznego autorytetu nauki

Joanna Dudek

 <https://orcid.org/0000-0002-5219-6151>

Redefinicja misji uniwersytetu XXI wieku i skuteczne spełnianie tzw. „trzeciej misji” – służby publicznej, to kwestia przede wszystkim narzędzi, a nie samej misji. W związku z tym analizie zostanie poddany problem autorytetu w nauce, problem społecznego zaufania do ludzi nauki oraz powiązanie idei społeczeństwa obywatelskiego, sfery publicznej z przemianami etosu ludzi nauki. W dokumentach, projektach i tekstach poświęconych społecznej odpowiedzialności nauki publikowanych w ostatniej dekadzie najwięcej uwagi poświęca się relacji z otoczeniem ekonomicznym, współpracy z zewnętrznymi interesariuszami, przystosowaniem studentów do rynku pracy, marginalizując inne zadania uczelni. Celem pracy jest więc podkreślenie komplementarności między realizacją zadań wobec nauki, nauczania i współkształtowania społeczeństwa obywatelskiego, co wynika zarówno z zasad etosu ludzi nauki, jak i z tradycji etosu inteligencji, obecnej we wszystkich rodzajach demokracji w dziejach Polski.

Słowa kluczowe: autorytet, zaufanie, służba publiczna, społeczeństwo obywatelskie

---

JOANNA DUDEK, doktor habilitowany, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UZ, al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: [jodudek@uz.zgora.pl](mailto:jodudek@uz.zgora.pl)

## Wprowadzenie

[...] służenie prawdzie obiektywnej nabiera znaczenia etycznego i stawać się może w stopniu coraz wyższym prawdziwym błogosławieństwem ludzkości. [...] Tak więc umiłowanie prawdy obiektywnej i nastawienie się na stałe ku niej dążenie stać się musi potężnym czynnikiem, wychowującym młodzież na ludzi, wzajemnie się rozumiejących i dla siebie wyrozumiałych, zdolnych do takiego współdziałania, w którym względy rzeczowe górują nad osobistymi, interes wspólny nad jednostkowym<sup>1</sup>.

Moim zamiarem jest zwrócenie uwagi na ten aspekt misji społecznej uniwersytetu, który odnosi się do możliwości oddziaływania uczonych, jako określonej zbiorowości, na charakter ładu społecznego i ustroju politycznego, w którym żyją i pracują, będąc uczonymi i obywatelami zarazem, jak również wskazać na zagrożenia wynikające z marginalizowania roli społecznego autorytetu nauki w realizacji tejże misji. W dokumentach, projektach i tekstach poświęconych społecznej odpowiedzialności uczelni daje się zauważyć nawiązanie do idei społeczeństwa obywatelskiego, pojęcia sfery publicznej, ale w niewystarczającym stopniu. Najwięcej uwagi poświęca się relacji z otoczeniem ekonomicznym, współpracy z zewnętrznymi interesariuszami, przystosowaniem studentów do rynku pracy<sup>2</sup>. Odpowiedzialność w dziedzinie nauki i odpowiedzialność przedstawicieli nauki dotyczy wielu płaszczyzn życia zbiorowego i na pewno nie omija związku nauki z uwarunkowaniami politycznymi i prawnymi.

I chociaż truizmem jest twierdzenie, że ani wolność, ani demokracja nie są dane społeczeństwu raz na zawsze, to warto zastanowić się nad tym, czy specyfika procesów transformacji w Polsce nie wywarła wpływu na kształt sfery publicznej

---

<sup>1</sup> Kazimierz Twardowski, *The Majesty of the University*, tłum. Olgierd A. Wojtasiewicz, Tomasz Olszewski (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 2011), brak numeracji stron.

<sup>2</sup> Wioleta Gałat, „Społeczna odpowiedzialność uczelni w zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie* 2018, nr 123: 143–152, DOI 10.29119/1641-3466.2018.123.11

i uwarunkowań życia naukowego. Tym bardziej, że jak twierdzi autor *Wartości konstytucyjnych. Zarysu problematyki* Zygmunt Ziemiński:

Wartości ustroju demokratycznego wymagają [...] złożonej, wielostronnej analizy i dostrzegania w ocenie globalnej zarówno jego cech pozytywnych, jak i nieuniknionych cech negatywnych, które dopiero przy dobrej analitycznej znajomości mechanizmów demokracji mogą być w znacznym stopniu eliminowane. Nie sprzyja temu jednak zaklinanie się na demokrację ustroju jako na wartość samoistną, a nie wartość głównie instrumentalną<sup>3</sup>.

W nawiązaniu do idei społeczeństwa obywatelskiego i historii polskiej demokracji należy przypomnieć, że w literaturze przedmiotu panuje zgoda co do tego, że społeczeństwo obywatelskie, jego instytucje i kultura powinny stanowić podstawę dla instytucji demokratycznych, które w nich mogą znaleźć zakorzenienie. W Polsce ten proces został odwrócony i uświadomienie sobie tego faktu pozwala nam dostrzec trudności polskich przemian po 1989 r. Dystans wobec demokracji, niski stopień identyfikacji z instytucjami demokratycznymi, dystansowanie się wobec politycznego uczestnictwa wynikają, zdaniem Doroty Pietrzyk-Reeves, z braku głębokiej zmiany społecznej, która powinna towarzyszyć zmianom politycznym i gospodarczym<sup>4</sup>. Taka zmiana społeczna jest najtrudniejsza i trwa najdłużej, wymaga zmiany świadomości i postaw, nastawienia na współpracę, inicjatywy oddolnego organizowania się i wymaga wreszcie obywatelskiej kultury. Historia zaciążyła również na stosunku przeciętnego obywatela do prawa: przez prawie półtora wieku prawo i system prawny uważano za instytucje narzucone i obce. Państwo traktowano jako wrogą i opresyjną narzuconą siłę i to wyalienowanie państwa i prawo wywierało określone skutki społeczne, jak podkreśla Adam Podgórecki<sup>5</sup>. Program obywatelskiej kultury powinien zatem stać się składnikiem zadań uczelni.

Fundacja Rektorów Polskich wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy opublikowała monografię *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*. W słowie

---

<sup>3</sup> Zygmunt Ziemiński, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1993), 78.

<sup>4</sup> Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004), 320.

<sup>5</sup> Adam Podgórecki, *Społeczeństwo polskie*, tłum. Zbigniew Pucek (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1995), 133.

wstępnym zapowiedziano rozpoczęcie prac nad założeniami dotyczącymi idei nowej misji społecznej szkolnictwa wyższego oraz służebności uczelni rozumianej: „[...] jako instytucje zaufania publicznego o roli: kulturowej, obywatelskiej, pro-innowacyjnej, integrującej społeczność lokalną, prorozwojowej, wspierającej rozwiązywanie problemów społecznych, wyznaczającej i promującej standardy postaw i zachowań w życiu publicznym, promującej postęp wiedzy oraz osiągnięcia nauki i techniki, itd.”<sup>6</sup>

Zarówno w treści wykładu Kazimierza Twardowskiego, jak i założeniach cytowanej monografii dominuje to samo podejście do celów działalności naukowej i uniwersytetów. I chociaż oba teksty dzieli kilkadziesiąt lat, to oba zgodnie określają zadania nauki i uniwersytetu przez pryzmat służby i misji, łącząc zadania naukowe z oddziaływaniem na sferę publiczną. W *Strategii szkolnictwa wyższego 2010-2020 projekt środowiskowy* czytamy ponownie: „Pomyślność współczesnych społeczeństw w coraz większym stopniu zależy od powszechności i jakości edukacji wyższej [...]. Stanowi to zasadniczy warunek kulturowego i gospodarczego rozwoju kraju, efektywnego kształtowania kapitału intelektualnego, utrwalania struktur demokratycznego państwa prawnego i budowy instytucji społeczeństwa obywatelskiego”<sup>7</sup>. W komentarzu dotyczącym powyższej strategii pojawia się uwaga, że mamy do czynienia z nową służebnością: misją instytucjonalną odwołującą się do zasady służby publicznej. Pozornie mamy do czynienia z postulatami nowym, dotyczącym uznania doniosłości, jaką pełnią uczelnie w ramach służby publicznej, systemu demokratycznego i organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

### Zapomniany wymiar misji<sup>8</sup>

Tytułowy zapomniany wymiar misji nie jest w dziejach polskiej nauki i demokracji czymś nowym. Już w 1928 r. Czesław Znamierowski w rozprawie pt. *Elita i demokracja* analizuje relacje między demokracją a elitami, zależności

---

<sup>6</sup> Jerzy Woźnicki, „Słowo wstępne”, w: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013), 7–8.

<sup>7</sup> Jerzy Woźnicki, „Refleksja o znaczeniu misji w kulturze instytucjonalnej uniwersytetu”, w: *Misja i służebność uniwersytetu*, 87.

<sup>8</sup> Tytuł podrozdziału nawiązuje do wypowiedzi Romana Z. Morawskiego „Zapomniany wymiar misji wyższych uczelni”, w: *Misja i służebność uniwersytetu*, 155–159.

funkcjonowania demokracji od jakości jej elit, pokazuje warunki, które muszą być spełnione, by demokracja mogła osiągnąć swoje cele<sup>9</sup>. Zdaniem Znamierowskiego, efektywność demokracji zależy od mechanizmu wyłaniania elit i relacji z pozostałymi członkami społeczeństwa. Jego zdaniem, każda grupa społeczna wykazuje pewne zróżnicowanie, najogólniej dwudzielne. Mamy do czynienia z podgrupą wybraną pod jakimś względem – „wyższą” i z *residuum*, tzn. pozostałą masą. I chociaż tego typu podział może sprzyjać uzasadnieniu stosowania przemocy i przymusu, a sama koncepcja wydaje się niedemokratyczna, to autor przekonuje do możliwości współistnienia obu alternatyw w ustroju demokratycznym. „O charakterze ustroju stanowi w znacznej mierze to, jak się tworzy i przekształca elita”<sup>10</sup>. Jednym z podstawowych warunków, jakie społeczność musi spełnić na drodze do demokracji jest kształtowanie, również przez wychowanie, dyspozycji dodatnich. „Żądać od ludzi waloru moralnego to niemal tyle, co żądać demokracji”<sup>11</sup>. Kolejnym warunkiem jest otwartość elity na nowe elementy – łatwy dopływ i łatwy odpływ gorszych elementów. Jak zaznacza, w ustroju demokratycznym elita nie może być zamknięta. Niezbędnym warunkiem, by elita nie uległa naturalnej tendencji do całkowitego odgradzania się od swego *residuum* jest stały napór mas na elitę, a dynamicznym źródłem tego naporu powinna być perspektywa wyrównania społecznych różnic. „Bez tego przeświadczenia nie ma demokracji, nie ma bowiem wyrównującej siły społecznej, świadomej swego działania. Melioryzm jest istotnym momentem postawy demokratycznej”<sup>12</sup>. W formach nacisku mas na elitę uwzględnia autor ruch zrzeszeniowy w różnych zawodach i rodzajach pracy.

Florian Znaniecki w 1936 r. określił, na czym powinna polegać społeczna rola uczonych:

[...] polscy uczeni – erudyci [...] powinni mieć sobie powierzona wspólną funkcję zawodową – funkcję planowego regulowania ewolucji życia polskiego. Funkcja ta obejmowałaby: 1) systematyczne, ciągłe badania całej rzeczywistości naturalnej i kulturalnej, wchodzącej w zakres doświadczeń i działań społeczności polskiej,

---

<sup>9</sup> Czesław Znamierowski, *Elita i demokracja* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991), 6.

<sup>10</sup> Tamże, 10.

<sup>11</sup> Tamże, 42.

<sup>12</sup> Tamże, 45.

2) tworzenie na podstawie tych badań planów postępowego przekształcania, doskonalenia, rozwijania życia kulturalnego tej społeczności. Zadaniem wspólnym kierowników społecznych byłaby realizacja tych planów przy pomocy techników i ekspertów wszelkich dziedzin<sup>13</sup>.

Zdaniem Znanickiego realizacja takiego wspólnego zadania wymagałaby odpowiedniej organizacji współpracy uczonych.

W *Spuściźnie rękopiśmiennej po profesor Marii Ossowskiej*<sup>14</sup> zachował się niekompletny tekst wystąpienia uczonej, który wygłosiła w ramach dyskusji poświęconej wychowaniu uniwersyteckiemu na spotkaniu pracowników naukowych ze studentami w Instytucie Socjologii UW w 1971 r. Opatrzony tytułem *Przysposobienie wzoru obywatela do studenta* wyraźnie nawiązywało do *Wzoru demokracji* 1944 r., do *Wzoru obywatela w ustroju demokratycznym* opublikowanego w 1946 r. i do *Człowieka, którego cenimy* 1969 r. Jako punkt wyjścia do dyskusji na temat przymiotów, jakimi powinien charakteryzować się student i przyszły inteligent, wysunęła te cnoty, które były jej szczególnie bliskie: kwalifikacje intelektualne, aspiracje perfekcjonistyczne, uspołecznienie, zainteresowanie sferą piękną, poczucie humoru. Dla Ossowskiej, uspołecznienie czy też zaangażowanie stanowiło złożoną dyspozycję w skład której zaliczyła zainteresowanie sprawami publicznymi, umiejętność spojrzenia na rzeczywistość z punktu widzenia cudzych interesów, reakcję na cudzą krzywdę, odpowiedzialność za życie zbiorowe, umiejętność współdziałania na równych z innymi prawach. W społeczności akademickiej dostrzegała szansę podtrzymywania etosu ludzi nauki i inteligencji – to był dla niej właściwy adresat wartości zagrożonych<sup>15</sup>.

W świetle obecnych dokumentów i opracowań dotyczących zadań uniwersytetu i rozwoju nauki dostrzegamy uwzględnienie zbliżonych założeń. W rozważaniach dotyczących misji uniwersytetu Roman Z. Morawski przekonuje, że należy wzmocnić rolę wyższych uczelni w tworzeniu i odtwarzaniu elit. Elity, w jego rozumieniu, to grupy usytuowane najwyżej w hierarchii społecznej i mające zasadniczy wpływ na władzę oraz kształtowanie się postaw i idei w społeczeństwie.

---

<sup>13</sup> Florian Znanicki, „Uczeni polscy a życie polskie”, *Droga* 1936, nr 2-3, przedruk w: *Kultura i Społeczeństwo* 2, nr 3 (1958): 5-8.

<sup>14</sup> Obecnie przechowywanej w Połączonych Bibliotekach Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Instytutu Filozofii i Socjologii PAN i PTF, zebranej przez Krystynę Daszkiewicz.

<sup>15</sup> Joanna Dudek, „Marii Ossowskiej »Przysposobienie wzoru obywatela do studenta«”, *Edukacja Filozoficzna* 2012, nr 53: 113–131.

Przekonuje, że utrata zdolności odtwarzania swoich elit przyczynia się do upadku cywilizacyjnego i społecznego. Rolą uniwersytetu w tym zakresie jest oprócz przekazywania wiedzy i umiejętności szeroko rozumiane wychowanie. A ten wymiar misji wydaje się, jego zdaniem, wyjątkowo zaniedbany<sup>16</sup>.

Redefinicja misji uniwersytetu XXI wieku i skutecznego spełniania tzw. trzeciej misji, jak podkreśla Józef Kuczmaszewski, to kwestia przede wszystkim narzędzi, a nie samej misji<sup>17</sup>. Misja instytucjonalna, zdaniem Kuczmaszewskiego, ma wymiar szerszy niż misja innych podmiotów publicznych i gospodarczych. Obejmuje zarówno powinności wobec społeczeństwa, wobec młodzieży, jak również zawiera elementy formacji osobowości uczonego i nauczyciela. Nie można skutecznie realizować misji w znaczeniu instytucjonalnym bez realizacji misji każdego z nas z osobna, podkreśla autor. Jako nauczyciele odpowiadamy oprócz niezbędnej i przewidzianej definiowanymi efektami kształcenia wiedzy za kształtowanie odpowiedniej formacji osobowości, kultury, odpowiedzialności, wrażliwości społecznej, umiejętności pracy w zespołach, kształtowanie kompetencji społecznych. „To jest nasza misja, taka sama była w przeszłości, ona także się nie zmieni w uniwersytecie XXI wieku”<sup>18</sup>.

W kontekście rozważań dotyczących „trzeciej misji” na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź Andrzeja Szostka na temat możliwości kształtowania elity obywatelskiej przez uniwersytety. Uczelnie, zdaniem Szostka, funkcjonują jako instytucje, które ze swej natury formują elitę: najpierw zawodową, a następnie, często przez ten zawód, także społeczną. Niemniej elita zawodowa, nawet społeczna, to jeszcze niekoniecznie elita obywatelska, a więc taka, która chce i potrafi przyczynić się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. W takim społeczeństwie obywatele traktują dobro wspólne – w pierwszym rzędzie demokratyczne państwo – jako ich własne, ważne dobro, na którego kształt i rozwój chcieliby mieć realny wpływ. Zdaniem autora, nie jest oczywiste, czy uczelnie dziś stawiają sobie takie cele, a jeżeli nawet tak, to czy i jak efektywnie mogą się przyczynić do tak rozumianej elity obywatelskiej. Formacja uniwersytetów stwarza szanse dla

---

<sup>16</sup> Roman Z. Morawski, „Zapomniany wymiar misji wyższych uczelni”, w: *Misja i służebność uniwersytetu*, 155.

<sup>17</sup> Józef Kuczmaszewski, „Misja uczelni – archetyp dobrych praktyk”, w: *Misja i służebność uniwersytetu*, 61.

<sup>18</sup> Tamże, 64.

kształtowania elity obywatelskiej mimo istnienia pewnych zagrożeń<sup>19</sup>. O żywotności uniwersytetu i o jego inspirującej kulturotwórczej roli decydują cztery cechy: poszukiwanie prawdy i kształcenie uniwersalne – dające więcej niż ukierunkowaną wiedzę, wspólnota profesorów i studentów, życie studenckie w formie aktywności pozanaukowej – zrzeszenia, wolontariat, wycieczki, imprezy kulturalne itp., dzięki którym student rozwija swoje zdolności organizacyjne, uczy się samorządności i społecznej odpowiedzialności; uniwersytety przez wieki były miejscem spotkań młodzieży różnych kultur, nacji i wyznań. Z punktu widzenia kształtowania elity obywatelskiej są to atuty nie do przecenienia. Dojrzałym członkiem takiej elity będzie więc ten, kto zetknął się z różnymi poglądami, tradycjami kulturowymi i potrafi racjonalnie podejść do dzielących ludzi różnic. Z tych to właśnie obywatelskich powodów uczelnia powinna zachować swój uniwersytecki charakter, a nie zadawać się rolą wyższej szkoły zawodowej<sup>20</sup>.

Kontynuacją idei związania odpowiedzialności ludzi nauki za kształtowanie postaw proobywatelskich i prodemokratycznych, otwartych na różnorodność, jest część druga *Misji społecznej uniwersytetu w XXI wieku* z 2015 r. W kształtowaniu postaw koncentrują się funkcje wychowawcze uczelni. Absolwenci powinni być przygotowani do myślenia i działania w kategoriach dobra publicznego, być motywowani do pełnienia roli przywódczej w społeczeństwie, prowadzenia debaty obywatelskiej, przejawiać troskę o rozwój „kultury wysokiej”. Predestynuje ich do tego wiedza, uzupełniona o perspektywę aksjologiczną. Jak piszą autorzy, tacy absolwenci mają stanowić elitę społeczną, ale nie w sensie przynależności do nielicznej i ekskluzywnej grupy, lecz w tym sensie, że potrafią wznieść się ponad doraźne korzyści i są zdolni do twórczego kształtowania myślenia i działania adekwatnego do pełnionych ról społecznych<sup>21</sup>. Brak zachowania proporcji między zadaniami stojącymi przed uniwersytetami (przekaz wiedzy, kształtowanie umiejętności i kształtowanie postaw) wywołuje określone zagrożenia i budzi wątpliwości. Rodzą się pytania: jak przeciwdziałać utracie podstawowej i głęboko humanistycznej perspektywy badawczej, jak realizować politykę własności intelektualnej, by nie dopuścić do konfliktu z edukacyjnymi zadaniami uniwersytetu i jego służebnością

---

<sup>19</sup> Andrzej Szostek, „Czy uniwersytet może dziś kształtować elitę obywatelską?”, w: *Misja i służebność uniwersytetu*, 267.

<sup>20</sup> Tamże, 276.

<sup>21</sup> *Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. Część II. Misja społeczna uniwersytetu w XXI wieku*, red. Andrzej Szostek (Warszawa: FRP, KRASP, 2015), 20.

wobec demokratycznego społeczeństwa, w którym interesariuszami w kapitale wiedzy są wszyscy?<sup>22</sup>.

Korporacyjny model zarządzania uczelnią, jak podkreślają autorzy, nie może zdominować etosu uczelni. Proste przeniesienie mechanizmów właściwych dla świata biznesu do tak specyficznej instytucji, jaką jest uniwersytet utworzony na fundamencie wolności akademickiej, którego pracownicy wykonują zawód publicznego zaufania – prowadzić może do zaniku kultury akademickiej. Autorzy zwracają uwagę na powszechną, niestety, tendencję spychania uczelni do roli instytucji kierującej się wartościami raczej wniesionymi z zewnątrz niż wartościami wynikającymi z własnej tożsamości i specyfiki. Powoduje to znaczące szkody dla edukacji obywatelskiej studentów, którzy z członków wspólnoty akademickiej przeobrażają się stopniowo w klientów instytucji edukacyjnej.

### Spółeczeństwo obywatelskie

Aby uzasadnić rolę misji społecznej, należy rozważyć jej związek z instytucją społeczeństwa obywatelskiego. Jak podkreśla Jerzy Szacki, pojęcie społeczeństwa obywatelskiego ma charakter wartościujący i jest kojarzone z cywilizacją i lepszym rządem. Uważano je za osiągnięcie ludzkości, za coś do czego się aspiruje, co się zdobywa<sup>23</sup>. Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jest pojęciem nieostrym i kontrowersyjnym, ale – jak zaznacza Szacki – wydobywa ono więcej niż wiele pojęć lepiej zdefiniowanych, a odnoszących się do określenia tego istotnego zjawiska historii społecznej. W ujęciu badaczy-empiryków, to tzw. trzeci sektor, którego punktem wyjścia jest podział na prywatne i publiczne podmioty działania oraz prywatne i publiczne cele działalności. Sektor pierwszy to rynek, gdzie podmioty i cele są prywatne; sektor drugi to rząd, gdzie i podmioty, i cele są publiczne; sektor trzeci to właśnie społeczeństwo obywatelskie, gdzie podmioty są prywatne, cele natomiast publiczne<sup>24</sup>. Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego pozostaje stosun-

---

<sup>22</sup> Tamże, 16.

<sup>23</sup> Jerzy Szacki, „Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego”, w: *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, tłum. Barbara Szacka i inni (Kraków: Znak, 1997), 13.

<sup>24</sup> Tamże, 54.

kowo szerokie, ponieważ obejmuje wszelkie przedsięwzięcia inicjowane i przeprowadzane przez osoby prywatne i stowarzyszenia takich osób, ale zmierzające do osiągnięcia celów o charakterze publicznym. Takie ujęcie pozwala, zdaniem Szackiego, odciąć się też od negatywnego poglądu na społeczeństwo obywatelskie definiowane wyłącznie czy głównie przez swój stosunek do państwa (np. wrogi, konkurencyjny albo nastawiony na współdziałanie)<sup>25</sup>.

Idea społeczeństwa obywatelskiego nawiązuje do dwóch konkurencyjnych nurtów myśli politycznej: dotyczy nurtu odwołującego się do społeczeństwa obywatelskiego oraz nurtu odwołującego się do obywatelskiej cnoty. Adam B. Seligman podkreśla, że zarówno koncepcja społeczeństwa obywatelskiego, jak i koncepcja obywatelskiej cnoty wiąże się z określeniem stosunków między jednostką a społeczeństwem. Obie zakorzenione są w intelektualnej tradycji Europy zachodniej, w doktrynach prawa naturalnego oraz wyobrażeniach na temat starożytnej Grecji i republikańskiego Rzymu. Obie odegrały istotną rolę na początku ery nowożytnej i były nadal żywotne w różnych formach w XVIII w. i w mniejszym stopniu w następnym stuleciu. Przy czym, jak zaznacza Seligman, społeczeństwo obywatelskie należało bardziej do tradycji angloamerykańskiej, chociaż jego najwięksi teoretycy: Francis Hutcheson, John Millar, Hugh Blair, Adam Ferguson i Adam Smith – byli reprezentantami szkockiego Oświecenia. Natomiast tradycja cnoty obywatelskiej ma bardziej charakter kontynentalny ze względu na takich myślicieli, jak Niccolo Machiavelli czy Jean-Jacques Rousseau. Z kolei tradycja cnoty politycznej była bezpośrednio zakorzeniona w filozofii politycznej Grecji i Rzymu. Kładzie ona nacisk na definicję człowieka jako obywatela, zgodnie z którą, jak nauczał Arystoteles, *telos* człowieka daje się odnaleźć w sferze aktywności politycznej i tylko w niej. To pojęcie człowieka jako „pełnego obywatela” było dalekie od koncepcji społeczeństwa obywatelskiego w postaci nadanej przez szkockich moralistów. Świadomość nieuchronnych zmian historycznych bardziej skłaniała ich do szukania nowego fundamentu wzajemności i współpracy (a więc ostatecznie cnoty) dla społeczeństwa handlowego XVIII wieku<sup>26</sup>. Jak wykazuje Seligman, tradycja społeczeństwa obywatelskiego była najpierw i przede wszystkim budowlą etyczną związaną z koncepcją zmysłu moralnego jako powszechnej gotowości do

---

<sup>25</sup> Tamże, 55.

<sup>26</sup> Adam B. Seligman, „Komentarze o społeczeństwie obywatelskim i obywatelskiej cnotcie w ostatniej dekadzie XX w.”, tłum. Jerzy Szacki, Adam Szymanowski, w: *Ani książkę, ani kupiec*, 176–177.

działania dla dobra ludzkości, jako podstawowego składnika ludzkiej natury (A. Shaftesbury, F. Hutcheson, A. Ferguson, A. Smith). To właśnie zmysł moralny miał zapewnić wzajemność, współczucie i oddźwięk uczuciowy, tj. podstawę ludzkiej interakcji wykraczającą poza granice kalkulacji opartych na stosunkach czystej wymiany. W opinii teoretyków społeczeństwa obywatelskiego, to właśnie te uczucia sprawiają, że społeczeństwo jest obywatelskie, jak podkreśla Seligman<sup>27</sup>. I co ciekawe, jego zdaniem oba modele zmierzają do ochrony więzi moralnych i społecznych przed niosącymi zepsucie wpływami, przed tym, co Rousseau nazywał „tanieniem cnoty”. Ale podczas gdy społeczeństwo obywatelskie osiąga to przez umocowanie cnót społecznych w jaźniach indywidualnych, cnota obywatelska stara się to osiągnąć przez sprowadzenie jednostkowej cnoty do sfery publicznej<sup>28</sup>.

Współczesne dyskusje na temat społeczeństwa obywatelskiego mają swoje źródła w zasadach wywodzących się z tych dwóch tradycji, i w opinii Seligmana są one nie do pogodzenia. Ostatecznie jednak idea społeczeństwa obywatelskiego oparła się na pojęciu autonomicznej i moralnej jednostki, od której zależy ład społeczny. Ta idea stała się punktem wyjścia liberalnych poglądów politycznych i w tej postaci uległa instytucjonalizacji w liberalno-demokratycznych systemach politycznych. Jak podsumowuje swoje przemyślenia Seligmann, obie tradycje przenika głęboka troska o stworzenie alternatywy dla kapitalistycznych stosunków rynkowych jako podstawy wspólnoty moralnej. Obydwie tradycje są ważnymi prekursorami naszych wyobrażeń o tym, co to znaczy być obywatelem. Do obydwu tradycji nawiązują współczesne dyskusje na temat warunków bycia obywatelem. I co istotne, mamy również do czynienia, jego zdaniem, z podwójnym wyzwaniem wobec którego znalazły się kraje Europy Środkowo-Wschodniej, budując równocześnie stosunki rynkowe i jakąś formę demokratycznego uczestnictwa, a więc jakąś formę obywatelstwa<sup>29</sup>.

Spółczesne społeczeństwo obywatelskie należy pojęciowo odróżnić od kapitalistycznej organizacji gospodarki – podkreśla również Craig Calhoun. Z punktu widzenia demokracji zasadnicze znaczenie ma pozostawienie w koncepcji społeczeństwa obywatelskiego jakiegoś wyobrażenia o dziedzinie życia społecznego, która ani nie jest zdominowana przez władzę państwową, ani nie stanowi po prostu odbicia

---

<sup>27</sup> Tamże, 181.

<sup>28</sup> Tamże, 183.

<sup>29</sup> Tamże, 195.

cech kapitalizmu jako systemu. Sfera publiczna społeczeństwa obywatelskiego nie może być po prostu terenem na którym odbywa się rywalizacja władz państwowych z ekonomistami. Musi ona obejmować zinstytucjonalizowaną i realną zdolność ludzi jako obywateli w publicznym dyskursie na temat charakteru i biegu ich wspólnego życia. Zdolność ta zależy nie tyle od formalnych instytucji, ile od społeczeństwa obywatelskiego jako dziedziny uspołecznienia<sup>30</sup>.

### **Autorytet czy autopromocja w nauce?**

Spółeczny autorytet nauki i społeczne zaufanie do ludzi nauki jest ściśle związane ze sposobami i jakością komunikacji świata nauki ze społeczeństwem. Autorytet (od łac. *auctoritas*, *auctoritatis*) oznacza po pierwsze poręczenie, uwierzytelnienie, po drugie wiarygodność, ważność. A *Mały Słownik Etyczny* dopowiada, że jest to wpływ osobisty, powaga, znaczenie, wzór, przykład – prestiż lub społeczne znaczenie przypisywane pewnej osobie, grupie lub instytucji ze względu na cennioną w danym społeczeństwie system wartości. Źródłem autorytetu są szczególne uzdolnienia, sprawności, osiągnięcia (zasługi), wyróżniona pozycja społeczna, wiedza, doświadczenie życiowe. Autorytet bywa też pojmowany rzeczowo, np. gdy odnosi się do wiedzy, tradycji, nauki itp. Zdaniem Józefa M. Bocheńskiego, autorytet jest relacją trójczłonową: obejmuje podmiot autorytetu, człowieka, dla którego podmiot jest autorytetem, tzn. przedmiot autorytetu oraz dziedzinę autorytetu. Autorytet, w każdym znaczeniu tego słowa, zawiera jako konieczny warunek komunikację, podanie do wiadomości. Bocheński wprowadza pojęcie nadużycia autorytetu. Przy czym z jednej strony może chodzić o nadużycie w stosunku do pewnej dziedziny; z drugiej – w stosunku do przedmiotu. W pierwszym wypadku podmiot autorytetu usiłuje rozciągnąć swój autorytet na dziedziny w których ten mu nie przysługuje (np. oświadczenia polityczne profesorów). Drugi rodzaj nadużycia występuje wtedy, gdy próbuje się wykazywać autorytet wobec przedmiotów, w stosunku do których tego autorytetu się nie posiada (np. kiedy oficer wydaje rozkazy nie tylko swoim podwładnym). W związku z tym,

---

<sup>30</sup> Craig Calhoun, „Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie. Demokracja, zróżnicowanie i samookreślenie”, w: *Ani książkę, ani kupiec*, tłum. Barbara Szacka, Jerzy Szacki, Adam Szymanowski, Ewa Woydyłło-Osiatyńska, (Kraków: Znak, 1997), 232–233.

jak przekonuje Bocheński, podmiot nadużywa autorytetu w stosunku do obu wypadków, ponieważ nie posiada właściwego uzasadnienia ani w jednym ani w drugim odniesieniu. Dotyczy to przede wszystkim tzw. autorytetu epistemicznego, przysługującego ludziom, którzy lepiej, głębiej niż my znają przedmiot (człowiek, który wie).

Pojawienie się tendencji zastępowania pojęcia autorytetu terminem promocja na gruncie nauki wskazuje na wyraźny mechanizm nadania innego znaczenia tej trójczłonowej relacji. Pojęcie promocji (od łac. *promotio*) – awans, (*promoveo, promovi*) oznacza posuwać coś naprzód, wysuwać kogoś, wynieść kogoś, np. na wyższe stanowisko<sup>31</sup>. Ulega zatem rozmyciu kwestia, co stanowi priorytet działalności naukowej: czy mamy do czynienia z podaniem czegoś do wiadomości i komunikację, czy też mamy do czynienia z preferowaniem kogoś czyimś awansem?

Znamiennym przykładem takiej zamiany może być oparty na badaniach sondażowych artykuł Marzeny Feldy pt. *Etos nauki a podejście do promocji w nauce*<sup>32</sup>, w którym podejmuje próbę zidentyfikowania etosów nauki uznawanych przez krajowych naukowców i przeanalizowania, jak podchodzą oni do kwestii promocji w nauce. Aby zrealizować postawione cele autorka sformułowała dwa pytania badawcze:

- 1) Z jakimi etosami utożsamiają się polscy naukowcy?
- 2) Czy wyznawane etosy różnicują postrzeganie znaczenia promocji w nauce?

Odpowiedzi dostarczyła przeprowadzona przez nią analiza statystyczna materiału pozyskanego od 800 naukowców, którzy wzięli udział w ogólnopolskim sondażu zrealizowanym przez Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego na przełomie roku 2015/2016. Autorka konstruuje na potrzeby badania uproszczony schemat kształtowania się autorytetu naukowców ze względu na **jakość badań i skuteczność działań z zakresu marketingu osobistego**.

---

<sup>31</sup> Jacek M. Bocheński, „Co to jest autorytet?”, w: Jacek M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, oprac. Jan Parys (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993), 228–230.

<sup>32</sup> Marzena Feldy, „Etos nauki a podejście do promocji w nauce”, *Marketing instytucji naukowych i badawczych* 28, nr 2 (2018): 67–98, DOI 10.14611/minib.28.06.2018.04

- 1) „Gwiazdy nauki” – naukowcy, którzy są dojrzałymi autorytetami: realizują wysokiej jakości badania i jednocześnie prowadzą skuteczne działania z zakresu marketingu osobistego.
- 2) „Naukowcy z potencjałem” – prowadzący badania na wysokim poziomie, ale jednocześnie zaniedbują lub nie potrafią zadbać o autopromocję; trudno im zbudować własny autorytet w szerokich kręgach i są uznawani lokalnie.
- 3) „Naukowcy bumelanci” – nie posiadają autorytetu, ponieważ realizują badania niskiej jakości i brakuje im skutecznej autopromocji, przegrywają konkurencję z innymi i jeżeli nie podejmują działań naprawczych, są zmuszani do opuszczenia sektora nauki.
- 4) „Pozorne autorytety naukowe” – mimo prowadzenia badań niskiej jakości przejawiają talent w zakresie marketingu osobistego, odnoszą sukcesy medialne.

Powołując się na literaturę przedmiotu i przykłady wypowiedzi uczonych badaczka zauważa, że społeczność naukowa przestała być jednorodna i że uczeni różnie reagują na zmiany zachodzące w nauce od drugiej połowy XX w. Jej zdaniem, rolę społeczną, z jaką utożsamia się badacz można odwzorować na kontinuum od „czystego naukowca” postępującego zgodnie z mertonowskimi normami i koncentrującego się na publikowaniu do „czystego przedsiębiorcy” posiadającego kompetencje biznesowe i aktywnego w zakresie transferu wiedzy i technologii.

Zgodnie z podziałem zaproponowanym przez Johna Zimana, autorka wzięła pod uwagę trzy etosy naukowe:

- 1) etos nauki akademickiej,
- 2) etos nauki przemysłowej,
- 3) etos nauki postakademickiej.

Sformułowała następującą hipotezę badawczą: „Naukowcy utożsamiający się z innymi etosami nauki odmiennie postrzegają znaczenie działalności promocyjnej w nauce”. Hipotezę zweryfikowała na podstawie materiału empirycznego zgromadzonego w badaniu ilościowym, które przeprowadziła metodą kwestionariuszową. Obiektem badań byli aktywni zawodowo pracownicy naukowci ze stopniem co najmniej doktora, zatrudnieni w krajowych instytucjach badawczych,

jednostkach PAN, publicznych i niepublicznych szkołach wyższych (łącznie 800 pracowników).

Nie wchodząc w szczegóły zastosowanych technik interesujące, ale też przewidywalne okazały się wyniki badań.

- 1) Tradycyjny etos nauki akademickiej jest najbardziej rozpowszechniony wśród doktorów habilitowanych, zaś najmniej wśród doktorów. Ci ostatni utożsamiają się z etosem nauki postakademickiej.
- 2) Aprobata dla etosu nauki przemysłowej maleje wraz z rozwojem kariery naukowej. Choć w żadnej z grup ten system wartości nie dominuje, to największym uznaniem cieszy się wśród doktorów, najmniejszym zaś wśród profesorów.
- 3) Najwięcej zwolenników etosu nauki akademickiej jest zatrudnionych w jednostkach PAN, a najmniej na uczelniach niepublicznych i w instytutach badawczych.
- 4) Etos nauki postakademickiej dominuje wśród pracowników szkół niepublicznych.
- 5) Etos nauki przemysłowej preferują naukowcy w instytutach badawczych.
- 6) Wśród czynników, które mają największy wpływ na sukces w nauce, respondenci wymienili popularyzację wyników badań, niżej ocenili znaczenie rozpoznawalności w środowisku naukowym, a najmniejszą wagę przywiązali do rozpoznawalności poza środowiskiem naukowym.
- 7) Zaznaczyły się istotne statystyczne różnice w zakresie oceny znaczenia popularyzacji wyników badań i rozpoznawalności poza środowiskiem, między przedstawicielami etosu nauki przemysłowej i nauki postakademickiej, którzy te dwa czynniki ocenili znacznie wyżej w zabiegach o odniesienie sukcesu w nauce niż naukowcy utożsamiający się z etosem nauki akademickiej.

Na podstawie otrzymanych wyników autorka uznała hipotezę badawczą za udowodnioną. We wnioskach Feldy znalazły się również uwagi dotyczące tego, że przedstawiciele etosu nauki postakademickiej w porównaniu z innymi naukowcami **wyróżniają się największą świadomością marketingową** i w związku z tym mają też największe szanse na odnalezienie się w obszarze autorytetu naukowego i stać się „gwiazdami nauki”. Natomiast pozostali zakładając, że prowadzą prace

naukowe na wysokim poziomie, ale bez większego zaangażowania w działalność promocyjną, mogą co najwyżej stać się lokalnymi autorytetami i dołączyć do grona naukowców z potencjałem.

Powyższe badania skądinąd ważne, wskazujące na kierunki przemian etosowych w nauce można odczytywać na wiele sposobów, nie tylko sugerując się wnioskami badaczki i nie tylko biernie przyjmując jej konwencję językową. W związku z tym, mogą budzić pewne zastrzeżenia zabiegi autorki badań, która płynnie przechodzi od autorytetu do promocji i autopromocji, co nie dziwi, gdyż opracowując ten problem posługuje się zarówno metodami, jak i terminologią typową dla dziedziny marketingu i zarządzania. Trudno jednakże uznać za tożsame pojęcia autorytetu i promocji, tym bardziej, kiedy ujmuje to w następujący sposób: "Przy budowaniu autorytetu lub (J.D.) marki osobistej, jeżeli będziemy posługiwali się terminologią z zakresu zarządzania istotne okazują się umiejętności polityczne, takie jak: zdolność wpływania na ludzi [...], przydają się również kompetencje z zakresu zarządzania wrażeniem [...]"<sup>33</sup> – czyli wygląd, ubiór, etykieta. Zalecane jest też przez badaczkę budowanie marki osobistej online, co zwiększy naszą widoczność.

Popularyzacja nauki nie jest żadną nowością, natomiast charakterystyczną zmianą jest próba dążenia do zastąpienia autorytetu autopromocją w ramach komunikacji świata nauki ze społeczeństwem. Wiedza stała się produktem, który należy dostosować do potrzeb rynku, praca naukowców upodobniła się do pracy korporacyjnej, a zobowiązania uniwersytetu wobec społeczeństwa i kultury zamieniają się w zobowiązania wobec różnorodnych interesariuszy.

Problem nie polega na tym, że środowisko naukowe dąży do sukcesu poprzez autopromocję na drodze skutecznego działania z zakresu marketingu osobistego. Wydaje się, że problem polega na tym, że przeciwników takiej promocji spycha się do „wieży z kości słoniowej” do grupy, która ze względów tradycyjnych „obstaje” przy przedawnionych wartościach – najprawdopodobniej z przyzwyczajenia i osiągnięcia pewnej stabilizacji. Wyniki badań mogą sugerować coś znacznie głębszego: zakwestionowanie roli autorytetu nauki związanego z określonym systemem wartości i wypływającego z niego zobowiązania. Mamy do czynienia z procesem upłynniania tego, co dotąd wydawało się czymś stałym. Misja, służba prawdzie obiektywnej, bezinteresowność zostają wypierane przez sukces, marketing

---

<sup>33</sup> Tamże, 76.

osobisty, autopromocję, budowanie pożądanego wizerunku, świadomość marketingową. Uwagi autorki badań, że „przejdzie od poszerzania i upowszechniania wiedzy do jej **kapitalizacji** budzi wiele kontrowersji. Udziałem niejednego naukowca jest poczucie wewnętrznego konfliktu wynikające z postrzegania paradygmatu przedsiębiorczości jako zagrożenia dla tradycyjnej «czystości nauki»” nie są w stanie zagłuszyć wątpliwości, czy promowanie siebie nie uderza w zasadę upowszechniania rzetelnej wiedzy o nauce i nie podważa płynących stąd zobowiązań uczonych. Wszystkie dotychczasowe regulacje dotyczące etyki pracownika naukowego, *Dobre obyczaje w nauce* (trzy wydania), *Kodeks etyki pracownika naukowego* mówią o społecznym autorytecie nauki i o powinności nienadużywania tegoż autorytetu przez naukowców, ponieważ może to zagrozić spadkiem społecznego zaufania.

Krystyna Skarżyńska, badając przez kolejne dekady stopień zaufania do ludzi i instytucji w polskim społeczeństwie, wskazała na niski poziom zaufania społecznego, zwłaszcza zgeneralizowanego zaufania do ludzi, tzn. spoza grona rodziny i bliskich. Analizowanie stopnia zaufania uzasadnia tym, że jest ono uznawane za istotny czynnik wspierający demokrację, dobrostan społeczeństw, jednostek, a także rozwój ekonomiczny oraz innowacyjność. Chociaż między rokiem 1999 a 2008 zaobserwowała w polskim społeczeństwie wyraźny wzrost liczby osób dorosłych deklarujących ogólne zaufanie do ludzi (z 18% do 28%), to i tak pozostaliśmy w „ogonie” europejskich społeczeństw. W analogicznych badaniach prowadzonych w tym samym czasie wyprzedzaliśmy tylko Bułgarów i Rumunów<sup>34</sup>. Autorka wykazała istotne dodatnie związki między poziomem zaufania a prospołecznością, tolerancją, poczuciem skuteczności, wartością samorealizacji i innowacyjnością rozumianą jako oryginalność myślenia. Natomiast ujemne zależności stwierdziła między zaufaniem a autorytaryzmem i konserwatyzmem, negatywnym schematem świata społecznego (antagonistyczna wizja relacji między ludźmi, akceptacja kary śmierci, tendencje depresyjne)<sup>35</sup>. Z kolei opisane relacje między zaufaniem do instytucji publicznych a aktywnością obywateli wskazują, zdaniem Skarżyńskiej, na fakt, że zaufanie do wielu instytucji ma efekt „usypiający” tzn. pozostajemy bierni dopóki funkcjonowanie takich struktur jak wojsko,

---

<sup>34</sup> Krystyna Skarżyńska, *My. Portret psychologiczno-społeczny Polaków z polityką w tle* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2019), 243–244.

<sup>35</sup> Tamże, 244.

policja, ochrona zdrowia nie dotknie nas osobiście. W ocenie badaczki dowodzi to niskiej „instytucjonalizacji” w praktyce polskiej demokracji, związanej z indywidualistycznymi strategiami radzenia sobie w życiu<sup>36</sup>. Zwraca również uwagę na słabą obywatelskość w kontekście zaufania do instytucji.

Projekty, programy, strategie odnoszące się do zadań społeczności akademickiej w znikomym stopniu wpływają na realizację tzw. trzeciej misji uniwersytetu. W *Programie rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na lata 2015-2030* w rozdziale poświęconym zwiększeniu oddziaływania na otoczenie społeczne i międzynarodowe odnotowano postulat poszerzenia form popularyzacji wiedzy, poszerzenia współpracy z przedsiębiorcami, fiskalnej zachęty do inwestowania oraz postulat uczenia się przez całe życie. Natomiast nie znalazł się w nim ani jeden punkt odnoszący się do konieczności kontynuacji tzw. trzeciej misji uniwersytetu, tzn. służby publicznej w ramach rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i demokracji. Zdanie otwierające ten rozdział nie pozostawia złudzeń co do tego, na rzecz jakiego otoczenia ma działać uniwersytet. „Aby nauka skutecznie oddziaływała, kluczowe jest zwiększenie społecznego do niej zaufania oraz lepsze rozumienie roli nauki w codziennym życiu. W szczególności trzeba wzmocnić oddziaływanie nauki na gospodarkę”<sup>37</sup>.

---

<sup>36</sup> Tamże, 246.

<sup>37</sup> Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, *Program rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na lata 2015-2030* (Warszawa: MNiSW, 2015), 32.

## Bibliografia

- Bocheński, Jacek Maria. „Co to jest autorytet?”. W: Jacek Maria Bocheński. *Logika i filozofia*. Oprac. Jan Parys, 191–269. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Calhoun, Craig. „Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie. Demokracja, zróżnicowanie i samookreślenie”. W: *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Tłum. Barbara Szacka, Jerzy Szacki, Adam Szymanowski, Ewa Woydyłło-Osiatyńska, 224–259. Kraków: Znak, 1997.
- Dudek, Joanna. „Marii Ossowskiej »Przysposobienie wzoru obywatela do studenta«”. *Edukacja filozoficzna* 2012, nr 53: 112–131.
- Etyka międzyludzkiej komunikacji*. Red. Jadwiga Puzynina. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1993.
- Feldy, Marzena. „Etos nauki a podejście do promocji w nauce”. *Marketing instytucji naukowych i badawczych* 28, nr 2 (2018): 67–98. DOI 10.14611/minib.28.06.2018.04
- Gałat, Wioleta. „Społeczna odpowiedzialność uczelni w zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych”. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie* 2018, z. 123: 143–152. DOI 10.29119/1641-3466.2018.123.11
- Kuczmaszewski, Józef. „Misja uczelni – archetyp dobrych praktyk”. W: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki, 61–67. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013.
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. *Program rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na lata 2015-2030*. Warszawa: MNiSW, 2015.
- Morawski, Roman Z. „Zapomniany wymiar misji wyższych uczelni”. W: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki, 155–159. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013.
- Pietrzyk-Reeves, Dorota. *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004.
- Podgórecki, Adam. *Społeczeństwo polskie*. Tłum. Zbigniew Pucek. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1995.
- Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r. Część II. Misja społeczna uniwersytetu w XXI wieku*, red. Andrzej Szostek. Warszawa: FRP, KRASP, 2015.
- Selingman, Adam B. „Komentarze o społeczeństwie obywatelskim i obywatelskiej cnotcie w ostatniej dekadzie XX w.”. W: *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Tłum. Barbara Szacka, Jerzy Szacki, Adam Szymanowski, Ewa Woydyłło-Osiatyńska, 174–198. Kraków: Znak, 1997.
- Skarżyńska, Krystyna. *My. Portret psychologiczno-społeczny Polaków z polityką w tle*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2019.
- Szacki, Jerzy. „Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego”. W: *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Tłum. Barbara

- Szacka, Jerzy Szacki, Adam Szymanowski, Ewa Woydyłło-Osiatyńska, 5–62. Kraków: Znak, 1997.
- Szostek, Andrzej. „Czy uniwersytet może dziś kształtować elitę obywatelską?”. W: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki, 267–278. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013.
- Twardowski, Kazimierz. *The Majesty of the University*. Tłum. Olgierd Adrian Wojtasiewicz, Tomasz Olszewski. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, 2011.
- Woźnicki, Jerzy. „Słowo wstępne”. W: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki, 7–8. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013.
- Woźnicki, Jerzy. „Refleksja o znaczeniu misji w kulturze instytucjonalnej uniwersytetu”. W: *Misja i służebność uniwersytetu w XXI wieku*, red. Jerzy Woźnicki, 87–94. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2013.
- Ziemiński, Zygmunt. „Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki”. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1993.
- Znamierowski, Czesław. *Elita i demokracja*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991.
- Znaniecki, Florian. „Uczni polscy a życie polskie”. *Droga* 1936, nr 2-3. Przedruk w: *Kultura i Społeczeństwo* 2, nr 3 (1958): 5-8.

## Summary

### **The Forgotten Dimension of the Mission of the University. The Problem of the Social Authority of Science**

Redefining the mission of the 21st century university and effectively fulfilling the so-called „third mission” – the public service – is a question primarily of tools, not of the mission itself. For this reason, the present contribution will analyse the problem of authority in science, the problem of social trust in people of science, and, finally, the link between the idea of civil society and the public sphere with the changes in the ethos of the scientist. In documents, projects, and texts on the social responsibility of science published in the last decade, the most attention is paid to relations with the economic environment, cooperation with external stakeholders, and adapting students to the labor market at the expense of marginalizing other tasks of the university. The aim of this work is therefore to emphasize the complementarity between the implementation of tasks related to science and teaching and co-shaping the civil society, which results both from the principles of the ethos of the scientist and the tradition of the ethos of intelligentsia present in all types of democracy in the history of Poland.

Keywords: authority, trust, public service, civil society

## Zusammenfassung

### **Die vergessene Dimension der Mission der Universität. Das Problem der sozialen Autorität der Wissenschaft**

Die Mission der Universität des einundzwanzigsten Jahrhunderts neu zu definieren und die sogenannte „dritte Mission“ – den öffentlichen Dienst – effektiv zu erfüllen, ist in erster Linie eine Frage der Werkzeuge, nicht der Mission selbst. Daher wird das Problem der Autorität in der Wissenschaft, das Problem des sozialen Vertrauens in Menschen der Wissenschaft und die Verbindung der Idee der Zivilgesellschaft, der Öffentlichkeit mit Veränderungen im Ethos der Menschen der Wissenschaft analysiert. In den im letzten Jahrzehnt veröffentlichten Dokumenten, Projekten und Texten, die der sozialen Verantwortung der Wissenschaft gewidmet sind, wird die größte Aufmerksamkeit den Beziehungen zum wirtschaftlichen Umfeld, der Zusammenarbeit mit externen Interessenpartnern, der Anpassung der Studierenden an den Arbeitsmarkt geschenkt, während andere Aufgaben der Universität marginalisiert werden. Das Ziel der Studie ist es daher, die Komplementarität zwischen der Umsetzung von Aufgaben in Bezug auf Wissenschaft, Lehre und Mitgestaltung der Zivilgesellschaft zu betonen, die sowohl aus den Prinzipien des Ethos der Menschen der Wissenschaft als auch aus der Tradition des Ethos der Intelligenz resultiert, die in allen Arten von Demokratie in der Geschichte Polens vorhanden ist.

Schlüsselworte: Autorität, Vertrauen, der öffentliche Dienst, Zivilgesellschaft

#### Information about Author:

JOANNA DUDEK, habilitated doctor, associate professor, Institute of Philosophy; address for correspondence: Institute of Philosophy, University of Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra; e-mail: [jodudek@uz.zgora.pl](mailto:jodudek@uz.zgora.pl)

